Wypożyczanie pisma u sprzedawcy jest nadużyciem!

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata pozzt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, PONIEDZIAŁEK 20 MARCA 1933 ROKU. 79.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

ZNIŻKA CEN WĘGLA

wejdzię w życie za 7 dni?

WARSZAWA, 19.3. — Rozeszła się pogłoska, że minister Zarzycki podpisał wczoraj zarządzenie, zniżające przymusowo cenę węgla na rynku krajowym przeciętnie o 18 procent. Zniżka węgla dla celów przemysłowych wynosić ma 20 procent, dla innych celów od 14,3 do 17,5 procent. Ceny te wejdą w życie za 7 dni od daty podpisania zarządzenia.

Mac Donald w Rzymie.

Wielkie zdenerwowanie w Niemczech.

RZYM, 19.3. — Przyjazd Mac Donalda do Rzymu, cała prasa i sfery oficjalne uważają za wielkie wydarzenie, które będzie miało decydujący wpływ na najbliższy okres polityczny Europy.

Mac Donald i Simon mieli już dwie konferencje z Mussolinim. Pierwsza była nawiązaniem kontaktu. Odbyła się ona zaraz po przyjeździe w ambasadzie angielskiej, dokąd Mussolini doprowadził ministrów angielskich, którzy przylecieli aeroplanem z Genui. Druga konferencja odbyła się w pałacu weneckim o godz. 6-ej po południu.

Niewątpliwie obecne rozmowy są niezmiernie ważne i przewiduje się, że poruszone w nich będą wszystkie zagadnienia, przyczem stosunki francusko - niemieckie i francusko - włoskie stanowić będą dwa główne tematy. Punktem wyjścia tych rozmów jest chęć zrealizowania przez Włochy podstawowego założenia ostatniej mowy Mussoliniego, wygłoszonej w Turynie. Brzmiała ona: „Myślę że o ileby jutro na podstawie sprawiedliwości, na podstawie uznania naszych najświętszych praw, uświęconych krwią tylu młodych generacji włoskich zrealizowały się niezbędne i wystarczające warunki dla kolaboracji czterech wielkich mocarstw zachodnich, to Europa byłaby spokojna zarówno pod względem politycznym, a zapewne również i kryzys ekonomiczny, który nas gnębi, miałby się ku końcowi".

BERLIN, 19.3. — Z wielkiem podenerwowaniem i zarazem natężeniem uwagi śledzi się tu wizytę Mac Donalda, której Niemcy przypisują wielkie znaczenie. Polityka zagraniczna Włoch stanowi dziś klucz do rozwiązania sytuacji europejskiej — pisze się tutaj. Oczy całej Europy są zwrócone dziś na Rzym.

Z dalszych komentarzy prasy wyczuwać się daje niepokój Niemiec, że ewentualne porozumienia francusko - włoskie kryje w sobie niebezpieczeństwo izolacji Niemiec. Jedyną nadzieję pokładają Niemcy tylko w Mussolinim. On, który zwycięstwo narodowe w Niemczech święci, jak gdyby zwycięstwo własne — jak pisze dziś „Germania" — nie dopuści zapewne do utworzenia frontu antyniemieckiego. Włochy wiedzą bowiem dobrze, że Niemcy stanowią dziś jedyną przeciwwagę wobec hegemonji francuskiej, na którą i Włochy niechętnem patrzą okiem — pisze ten dziennik. Niemcy mają więc nadzieję, że rozmowy rzymskie przyniosą kompromis zarówno w sprawie rewizji traktatu wersalskiego (klauzuli militarnej), jak i w kwestji równości zbrojeń.

WIEDEŃ, 19.3. — Jak donosi „Transatlantic Radio" z Rzymu, Mussolini przyjął ambasadora francuskiego do Jouvenela i odbył z nim półtoragodzinną konferencję, na której omawiano sytuację międzynarodową w związku z wizytą rzymską Mac Donalda.

Nowe odznaczenie

PADEREWSKIEGO.

NOWY JORK, 19.3. — Uniwersytet nowojorski nadał I. J. Paderewskiemu godność doktora honoris causa. Uroczysta promocja doktorska odbyć się ma w przyszłym miesiącu.

W tym samym czasie odbędzie się druga uroczystość podobna, gdyż Amerykańska Akademja Nauk zaliczyła Paderewskiego w poczet swych członków zwyczajnych.

A. MICHAEL.

Budowa linji

WARSZAWA — RADOM ROZPOCZĘTA.

WARSZAWA, 19.3. — W dniu wczorajszym o godz. 7 rano, pierwsza brygada robotników rozpoczęła przygotowawcze roboty ziemne pod budowę nowej linji kolejowej Warszawa — Radom, która jest odcinkiem magistrali Warszawa — Radom — Kielce — Kozłów — Kraków, skracającej połączenie Warszawa — Kraków z 364 km. do 312 km. Odległość z Warszawy do Radomia skrócona będzie ze 173 km. na 108 km. Roboty rozpoczęto równocześnie z dwu krańców: na Okęciu pod Warszawą, oraz pod Radomiem. Kierownictwo robót zatrudni przy tej budowie 5.000 robotników.

450-LECIE URODZIN RAFFAELA

Raffaelo Santi, najsławniejszy malarz włoskiego odrodzenia, urodził się w Urbino 28 marca 1483 r. Dzieła jego odzwierciadlają jasny i pogodny charakter mistrza, a technika ich i kompozycja dotąd imponuje w dziedzinie malarstwa. Obok jego obrazów Madonny największą sławą cieszą się fr... watykańskie. Na ilustracji widzimy: autoportret Raffaela, będący własnością muzeum w Budapeszcie, oraz najwspanialsze dzieło mistrza „Madonnę Syxtyńską", znajdującą się w galerji drezdeńskiej.





TAJEMNICA
LWOWSKICH WIĘZIEŃ.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu posłowie Klubu Narodowego złożyli na ręce marszałka następującą interpelację:

Kobiety Polki ze Lwowa wniosły na ręce Klubu Narodowego obszerny memorjał, podpisany przez kilkaset obywatelek, zwracający uwagę na sposoby traktowania młodzieży polskiej, walczącej o autonomję w szkołach akademickich, w aresztach policyjnych i więzieniu sądowem, niezgodne ze zwyczajami, przyjętemi w świecie cywilizowanym. Młodzież tę wyłapywano na ulicach często naoślep bez dowodu winy i odwożono w dorożkach do wydziału śledczego policji państwowej. Tam trzymano ją przez czterdzieści osiem godzin w celach ciasnych, zimnych i zapluskwionych, nie dopuszczając do nich ani pożywienia dostarczanego im przez instytucje akademickie, ani lekarzy. Szczególnie w celi t. zw. Nr. 1 przeznaczonej dla najgorszych zbrodniarzy, mogącej pomieścić 8 do 10 osób, umieszczono dwukrotnie więcej młodzieży. Cela nieopalona, bez łóżek i pościeli, brudna i wilgotna, służyła przez 48 godzin jako pomieszczenie dla chorych i rannych częściowo akademików, którzy nie mogli się doprosić lekarzy.

Petycja wymieniała cały szereg młodzieńców, słuchaczów Politechniki lub Uniwersytetu, którzy pozostawali w tej celi przez 48 godzin i dopiero później zostali odwiezieni do szpitala więziennego. Byli to w szczególności: słuchacz Politechniki Stanisław Filipek, ranny w oko przez policjanta, student Uniwersytetu Adam Szewczyk, chory na gruźlicę, student Uniwersytetu Rakoczy Henryk i student Politechniki Hołowiecki Kazimierz, obaj pobici w głowę, student Uniwersytetu Decowski Zdzisław, chory i gorączkujący, słuchacz Politechniki Szustkiewicz Stanisław, który w celi tej zachorował na zapalenie oskrzeli.

Nie lepszem było pomieszczenie, w innych celach, a nawet w więzieniu śledczem sądu grodzkiego, do którego po 48 godzinach odstawiono aresztowaną młodzież. Umieszczono ją w celi zimnej i brudnej, z piecem ciągle dymiącym, bez dostatecznej liczby łóżek i sienników i bez prześcieradeł.

W wyniku tego traktowania jeden z akademików zemdlał, sześciu zachorowało na grypę, a rozgoryczona młodzież rozpoczęła głodówkę. Dopiero w „Brygidkach", znanem więzieniu karnem dla zbrodniarzy znaleźli się akademicy w stosunkach znośniejszych.

Wobec tego, że takie traktowanie obywateli, a szczególnie młodzieży w więzieniach śledczych sprzeczne jest nietylko z obowiązującemi przepisami, ale także zasadami etycznemi i kulturalnemi, podpisani zapytują panów ministrów (spraw wewn. i sprawiedliwości).

Czy skłonni są zarządzić w powyższych sprawach ścisłe dochodzenie i winnych ukarać, a zarazem zarządzić aby na przyszłość podobne traktowanie aresztowanych w wolnej Rzeczypospolitej Polskiej nie było możliwe.

Warszawa, dn. 15.3.1933 r.

INTERPELANCI.

Hallerczycy u „Błękitnego Generała"
w dniu jego imienin.

Z okazji imienin generała Józefa Hallera, specjalna delegacja wręczyła mu w Gorzuchowie na Pomorzu ideową deklaracie Związku Hallerczyków. W deklaracji tej Hallerczycy zaznaczają na samym wstępie, że zabierają głos nie tylko w imieniu niezliczonych szeregów żołnierskich, lecz przez nich przemawiają także mogiły tych, którzy pracując i walcząc o niepodległość i całość Polski i na ich także barki złożyli odpowiedzialność i troskę o dziś i jutro państwa polskiego.

„Jeżeli źle było przed przewrotem majowym" — czytamy dalej w deklaracji — „to nigdy tak źle i groźnie nie było jak dzisiaj. Jest źle, jest bardzo źle. Stoimy na zakręcie wielkich zmian i zagadnień, zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej. Stoimy w obliczu zawieruchy i wstrząsów nie tylko zewnętrznych".

W tym ważnym momencie Hallerczycy skupiając się wokół generała Hallera, pewni, że pod ich sztandarem skupi się zgodnie cały naród by uzyskać samorządność narodu, zwycięstwo prawa moralnego i podniesienie dobrobytu. Należy przytem odbudować zaufanie mas, zdobycie którego kryzys moralny i materjalny, wobec grozy zawikłań zewnętrznych — niesie w zanadrzu poważną nieobliczalną wprost w skutkach katastrofę.

„Odbudować to zaufanie — według nie tylko naszej, ale także i zagranicznej opinji — może tylko wielka postać Ignacego Paderewskiego, wysunięta w zbliżających się wyborach — jako jedyna i wyłączna kandydatura na Prezydenta Rzeczypospolitej. Paderewski stanie się nietylko symbolem zgodnej Polski, ale zagoi i zabliźni rany wewnętrzne, skupiając wysiłki wszystkich ku odbudowie wewnętrznej, będącej zawsze wyrazem siły i znaczenia na zewnątrz".

Czy niema wyjścia?
Podatek od dochodu, którego niema.

Na terenie Zagłębia duży odsetek stanowią domy małe, będące własnością robotników, którzy po kilkunastoletniej pracy w miejscowych zakładach przemysłowych uciułali nieco grosza, lub też otrzymawszy odszkodowanie za nieszczęśliwy wypadek, budowali domy, aby na stare lata mieć własny dach nad głową. „Kamienicznicy" ci przechodzili już różne koleje, takich jednak czasów, jak becnie, jeszcze nie zaznali. Wielu z nich posiada domki o 2—3 ubikacjach, wyłącznie na własny użytek i ci są bodaj w najlepszej sytuacji, natomiast robotnikom, którzy posiadają kilku lokatorów, grozi kompletna ruina, gdyż mieszkania te, zajęte przez bezrobotnych, nie dają żadnego dochodu, „kamienicznik" również oddawna jest bez pracy, a tymczasem musi płacićpodatki od nieruchomości i nieistniejącego dochodu.

Ludzie ci znaleźli się w sytuacji bez wyjścia, gdyż widzą, że za wieloletnią pracę mogą na starość znaleźć się na ulicy i na to niema sposobu, ani ratunku.

Chodzą oni po wszystkich urzędach w przekonaniu, że przecież znajdą gdzieś sprawiedliwość, twmczasem wszędzie słyszą odpowiedź, iż takie są przepisy i niema na to rady. Niejeden z nich zapłaciłby nawet niesłuszny podatek, aby tylko utrzymać tak drogi mu domek, lecz jest to niemożliwe, gdyż nie posiadają żadnych środków finansowych, tymczasem przepisy są twarde i w rezultacie takiego biedaka czeka najpierw licytacja jego ruchomości, a później i domu.

Krzywda dzieje się tym ludziom bardzo duża, bowiem nie chcą oni nikogo podejść ani oszukać i łatwo sprawdzić, że ze swych nieruchomości nietylko nie mają żadnego dochodu, lecz muszą jeszcze ponosić wydatki na porządki i remont domu, tymczasem każe im się płacić podatki od nieistniejącego dochodu.

Z uwagi na to, iż wszelkie starania i zabiegi o uchylenie krzywdzącego zarządzenia fiskalnego pozostają bez skutku, byłoby rzeczą wskazaną, aby sprawą tą zajęły się nasze magistraty, które mogłyby łatwo przekonać władze centralne, iż tego rodzaju polityka podatkowa, jako niesłuszna i krzywdząca, nie powinna być stosowana, gdyż w interesie ogólnym leży, aby podatki odpowiadały możliwości, a nie rujnowały ludności.

Z tego względu sprawą tą bezwzględnie ktoś się powinien energicznie zająć i uchronić emerytów pracy przed nieuchronną ruiną.

Z DNIA.

„Z POWROTEM DO GHETTA".

J. Szechtman w „Momencie" z 6.III wskazuje na objaw, dostrzegalny we wszystkich krajach, który polega na usuwaniu przez narody rdzenne żywiołu żydowskiego ze wszystkich dziedzin swego życia:

— Znów powstaje w nowej formie stare żydowskie ghetto. Na wszystkich polach życia ludzkiego — ekonomicznem, kulturalnem, politycznem — żydowska ludność jest coraz bardziej izolowana od otoczenia rdzennego i zamykana we własnym kręgu...

Minął okres liberalizmu ekonomicznego, kiedy to Żydzi, dzięki swojej energji i nieorjentowaniu się otoczenia w uprzywilejowanem położeniu żydostwa w świecie, zdołali opanować życie gospodarcze narodów rdzennych; obecnie następuje okres narodowej samowystarczalności gospodarczej:

— Obecnie te organizmy narodowe skupiają się, starają się one stać jednolitemi, zlanemi, a żyd poprostu automatycznie zostaje wypchnięty z tego środowiska...

Objaw ten daje się odczuć nawet w Ameryce:

— Nie tylko w starej Europie, zatrutej ju dołobją, nawet w wolnej Ameryce, odbywa się ten sam proces. Przewodniczący komisji gospodarczej żyd. amer. kongresu, rab. Kahan, rok temu stwierdził, że ze 100 biur pośrednictwa pracy w Nowym Yorku 91 nie przyjmuje nawet próśb od żydów pracobiorców. Z liczby 400 kierowniczych przedsiębiorstw w Nowym Yorku 89% nie daje zajęcia żydom. Całe dziedziny życia gospodarczego (banki, przedsiębiorstwa filmowe i t. d.) są „wolne od żydów".

Ten sam objaw daje się zauważyć w dziedzinie kulturalnej:

— Jeszcze wyraźniej odbywa się ten proces w życiu kulturalno - duchowem. Wszystkie dziedziny stają się coraz bardziej „wolne od żydów", i to nie tylko w przeciwżydowskich kołach literackich i dziennikarskich. To samo dzieje się również w liberalnych i postępowych. Jest wygodniej, odpowiada to więcej smakowi i sympatjom publiczności, aby w przednich szeregach były tylko „aryjskie" nazwiska i twarze, a dokoła żydowskiego świata intelektualnego stwarza się widzialna ściana, która wtłacza go w nowe ghetto...

W dziedzinie politycznej nie jest inaczej:

— Również w życiu politycznem narodów rdzennych wpływ żydowski staje się coraz bardziej ograniczony, zlokalizowany do spraw czysto - żydowskich... Nawet w komunistycznej Rosji stwierdza się systematyczny proce znikania twarzy żydowskich ze stanowisk odpowiedzialnych republiki sowieckiej...

Politycy żydowscy muszą przystosować się do tego ogólnego prądu; innego wyjścia niema. Na świecie Żydów jest 17 miljonów. W przeciętnych krajach Żydzi winni stworzyć swoje samowystarczalne ośrodki, jak to uczynili Murzyni w Ameryce:

— Po tej drodze musi pójść ogół żydowski, wciskany z powrotem do ghetta.

HUMOR I SATYRA.

ODA DO USTAWY.

Daremne hece, próżny trud,
Co było — nie powróci,
Serc nie przemieni żaden cud, —
Przekonań nikt nie rzuci!
 Nic nie pomoże wielki huk
 Ustawy i rozkazy,
 Strażackich aut dyskretny stuk
 I „czarnych" list wykazy!...
Przywilej przetrwał tyle lat, —
Przez Niemców i Moskali
I choć rosyjski szalał bat,
Policjant nie był w sali!!
 Daremne hece, próżny trud,
 Przez dusze pokolenia
 Nie przejdzie żaden „nowy" cud
 I serc im nie pozmienia!...

KOŃ BY SIĘ UŚMIAŁ.

Pewien sanator, w zachwycie nad swem posłannictwem i błogą sielanką radosnej twórczości, rzekł:

— Tak się jakoś złożyło, że wszystko, co w Polsce twórcze, wielkie i sławne, zaczyna się na B!

Brygada — na B! Belweder — na B! Brześć — na B! Beck — na B! A ukochany Blok, nawet na dwa B! — BB!!

Coprawda czcigodny sanator wie zapewne, że są też i inne wyrazy, zaczynające się na B. Np.: bankructwo, bieda, blaga, bryndza i t. p., to wszystko też... na B!

(„Żółta Mucha").

TAJEMNICZY PISARZ.

Tajemniczym ze wszech miar pisarzem jest piszący po angielsku John Roussel, autor wydanych w ostatnich dwóch latach „Wędrówek po Pacyfiku" i „Cudów wysp". Kim jest jest ów John Roussel? Nikt nie wie tego napewno, ani jego wydawcy, ani tłumacze. Wiecznie w podróży, nadsyła swe rękopisy wydawcom ze wszystkich stron świata, a specjalnie z wysp Pacyfiku, których uroki opisuje w swoich książkach.

BRIDŻOWA TURYSTYKA.

Z małżeńskiej wycieczki

DO ZAKOPANEGO I... ZWARDONIA.

Najczulszym aparatem w zakresie rejestrowania zmian atmosferycznych są moje barometryczne nogi. Rasowe nogi „bywszego“ żołnierza, które nie jedną noc przetrwały na puchowem posłaniu malarycznych trzęsawisk. Zaczem, gdy tylko wyczułem pogodne dni, wołam do żony:

— Felicjo, jadę do Zakopanego z wycieczką Touring Klubu!

— A ja do Zwardonia, odparła rozkoszna małżonka, w ciągłej opozycji przejawiająca swoją kobiecość. Gdybym według „Rajskich opowieści“ powiedział za Makuszyńskim odwrotnie: jadę do Zwardonia, Felicja zapragnęłaby ujrzeć Zakopane. Wówczas wszystko byłoby w porządku, a ja wewnętrznie śmiałbym się serdecznie. Teraz jednak, każdzie szanując silnie wolę małżeńską, każde z nas postanowiło postawić na swojem. W sobotę zatem, 11 marca ukłoniłem się pięknie, zabrałem narty, papu, rozliczne wlazoliny i jazda z Sosnowca na punkt zborny do Katowic.

Mimo, że ostatni pociąg wycieczkowy Polskiego Touring Klubu ciągnął, jak gdyby był w zmowie z brydżystami, polującymi na robry, jazda była arcymiła. Wygodne wagony pulmanowskie, wagon dancingowy, orkiestra, tani bufet. Wycieczkowiczów do 250, lecz to sama „śmietana“, jaką skupia P. T. K. na Śląsku. Pełno doktorów, inżynierów, radców, dyrektorów, konsulów. Nastrój niezwykle serdeczny, o jakim moja Felicja nie ma pojęcia. Czułem się zatem, jak przed siedmiu laty po szczeblowaniu. W wagonach rozdawano karty przydziału noclegowego. Nikt się brakiem gotówki nie krępował, biorąc nocleg w pensjonatach czy innych kwaterach nawet od 2 zł. W Zakopanem czekali przewodnicy, dosłownie w przeciągu pięciu minut rozbierając przyjezdnych, którzy w grupach udali się na odpoczynek. Oczywiście wyjątkami... Kilku bowiem rozkoszuje się Zakopanem nocą... u Karpowicza. Ja jednak, będąc uczciwym urzędnikiem państwowym, należałem do pierwszych.

W drugim dniu ok. 60 osób czterema autobusami udało się do Morskiego Oka. Pogoda cudna. Biel gór, powleczona srebrem promieni słonecznych, razi oczy. Płuca pracują silnie, chłonąc ożywczy ozon. Czuję się silny i gwizdam na Felicję. Inne partje udały się do doliny Kościeliskiej, do Kuźnic, na Kalatówki i hal Kondratowa, gdzie przyglądaliśmy się popisom zręczności i jazdy na nartach (slalom). Poczyniliśmy szereg zdjęć, widok których niewątpliwie przyprawi Felicję o przypalenie karmonadli.

Droga powrotna znacznie lepsza. Radosne ożywienie przyśpiesza bieg wypoczętej maszyny, która nie sapie, nie jęczy i nie smoli, jak poprzednio. Oto cud Zakopanego! Wszyscy rozprawiają na temat wielce udałej wycieczki oraz o tem, że wycieczkowa impreza raczej prywatna, to jest nie organizowana przez ciężkawe przedsiębiorstwo kolejowe, daje wycieczkowiczom znacznie więcej przyjemności i wygody. W tym też zakresie odpowiednio maglowano obecnych członków Touring Klubu i innych organizacyj turystycznych, by przekonały władze kolejowe o swej wyższości, gdy chodzi o sam układ i wykonanie programu wycieczki oraz zapewnienia jadącym tanich cen, czy rozlicznych przyjemności.

Nigdy jednak w życiu nie ubawiłem się tak doskonale, jak po powrocie do Katowic i w dalszej drodze do Sosnowca. W Katowicach przeczytałem, że ze względu na mały udział wycieczkowiczów — pociąg do Zwardonia został odwołany. Jakkolwiek jest to wina samej dyrekcji kolei, że puszczając równocześnie kilka pociągów wycieczkowych, powoduje chaos i rozbija imprezy — na wiadomość o ostatniem niepowodzeniu ryczałem ze śmiechu. Gwoli mego uspokojenia przyniesiono nawet kubeł wody. Myślano, że to po Zakopanem... Ale nawet i znajomi rozśmiewali się o wycieczce Felicji do Zwardonia. Biedaczka, w bojowym rynsztunku przybywszy do Katowic, wściekła wróciła do domu i ze złości zgryzła całą poduszkę. W domu pełno ouchu. Poprostu Zakopane... Ja wybucham częstym śmiechem — żona płacze ze złości. O wycieczce nie rozprawiamy. Wogóle od trzech dni ani słowa.

Czuję się silnym i po raz pierwszy panem domu, zdolnym do wzięcia Felicji na kolano.

M. M.

ROBOTNICY Z KLIMONTOWA

wysyłają delegację do Warszawy.

Po zupełnem milczeniu i niedawaniu znaku życia o sobie w sobotę wieczorem rozległ się sygnał alarmowy. Momentalnie zjechała klatka na dół, a po pewnej chwili wyniesiono nieprzytomnego robotnika Sękałę.

W ciągu niedzieli robotnicy siedzący na dole porozumiewali się z powierzchnią, dając co pewien czas sygnały i komunikując się telefonicznie.

Wczoraj o godz. 11 rano robotnicy przyjęli żywność. O godz. 5 popoł. wyniesiono nieprzytomnego Gęborka.

W ciągu niedzieli panował w Klimontowie ogromny ruch. Przybywali mieszkańcy sąsiednich miejscowości, aby zobaczyć co się dzieje w Klimontowie. Policja nie dopuszczała do bram kopalni mężczyzn, przepuszczając jedynie kobiety i dzieci. Żadne zgromadzenia nie odbywały się, spokój panował zupełny.

Na Mortimerze robotnicy nie opuszczają dołu, nikt również nie zasłabł.

Wczoraj na Klimontowie wyjechało na powierzchnię 3 delegatów, którzy rozmawiali z zawiadowcą kopalni. Zakomunikowali ze robotnicy postanowili pozostać na dole dopóki nie otrzymają zapewnienia o utrzymaniu w ruchu kopalni, albo o wypłaceniu odszkodowania. Na list wystosowany przez dyrekcję Sosnow. Towarzystwa z propozycją wyjechania na powierzchnię, a wówczas dyrekcja odroczy termin wymówienia do 25 b.m. robotnicy nie odpowiedzieli. Znajdujący się na dole robotnicy postanowili wysłać delegację do Warszawy do Rządu z prośbą o utrzymanie kopalni w ruchu lub wypłacenie odszkodowania. Delegacja miała wyjechać wczoraj wieczorem.

Społeczeństwo miejscowe i okoliczne pospieszyło z ofiarami żywnościowemi i składkami pieniężnemi. Pomoc żywnościowa ma szczególne znaczenie dla tych, którzy mieszkali na kwaterach i nie mają rodzin w Klimontowie. W Klimontowie zawiązał się komitet, który zbiera ofiary.

W niedzielę robotnicy wypuścili tych kilku robotników, którzy zjechali na dół zaniepokojeni brakiem jakichkolwiek sygnałów.

Trzej delegaci, którzy w południe wyjechali na powierzchnię wrócili z powrotem na dół. Wyglądają nieźle. Twarze czarne od pyłu węglowego, oczy zaczerwienione. Głos ochrypły. W rozmowie oświadczyli, że wszyscy czują się nagół nieźle i mogą długo jeszcze przebywać na dole, ponieważ kopalnia jest „czysta, dobrze utrzymana“.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

20 Poniedziałek	Dziś Eufemji Jutro Benedykta Wschód słońca 5 m. 50. Zachód „ 17 m. 54.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: I. Pieśń mego serca. II. Król stepów.

PALACE: Każdemu wolno kochać.

EDEN: Arjana.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Pieśń nocy.

ŚWIATOWID: Ludzie w hotelu.

DĄBROWA

WANDA — Romeo i Julcia.

SEZAM: Congorilla.

ARS: Tajemnicza szóstka. — Ostatnia noc kawalera.

ZAWIERCIE.

STELLA: Kongres tańczy.

ARLEKIN: Pieśń nocy.

× WĘDROWNY OBÓZ NAUCZYCIELSKI W TATRACH. Związek nauczycielstwa polskiego organizuje obóz wędrowny po Tatrach dla nauczycieli. Celem obozu jest zwiedzenie najważniejszych szczytów i dolin tatrzańskich (Krywań, Wysoka, Rysy, Garłuch, Łomnica, Lodowy, Baranie Rogi, Świnica i Orla Perć). Obóz, przeznaczony jest dla osób, zaawansowanych w turystyce górskiej. Termin obozu wyznaczono na czas od 10 do 25 lipca. Wszelkich informacyj udziela zarząd główny Związku nauczycielstwa polskiego, Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie nr. 35. Zapisy do dn. 30 kwietnia r. b.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś w poniedziałek wystąpi raz jeden na naszej scenie fenomenalny tancerz japoński ks. YECCHI NIMURA. Tancerz ten jest niezwykle oryginalnem zjawiskiem w dziedzinie współczesnej sztuki choreograficznej. Wzbudził on zachwyt całej zagranicy niezwykłem wykonaniem wschodnich tańców sakralnych. Partnerką jego jest urocza LISSAN KAY. Bilety w cenie od 1,09 do 6,90 zł. (wraz z dopłatami) są do nabycia w firmie Wł. Czechowski, a wiecz. w kasie teatru. Początek widowiska o godz. 8.15 wiecz.

„AZEF“ — gorąco oklaskiwany na premjerze ukaże się jutro we wtorek o godz. 8.15 wiecz. poraz drugi na naszej scenie. Ceny miejsc popularne — od 49 gr. do 2.49 zł.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 21 b.m. — „Proboszcz wśród ubogich“.

Środa, 22 b.m. — I gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina“.

Piątek, 24 b.m. — popoł. Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota“. wiecz. gościnny występ Hanki Ordonówny.

Sobota 25 b.m. II gościnny występ operetki warszawskiej „Peppina“.

Wtorek, 28 b.m. — Wielkie Misterjum p.t. „Męka Chrystusa czyli Golgota“. Ceny zniż.

× OBCHÓD IMIENINOWY. W dniu wczorajszym zorganizowane były we wszystkich miejscowościach Zagłębia obchody imieninowe marsz. Piłsudskiego. Po nabożeństwie odbywały się pochody, w których uczestniczyła przedewszystkiem młodzież szkolna, a po południu lub wieczorem urządzono t. zw. akademje. Akademja urządzona przez komitet powiatowy odbyła się w Teatrze miejskim w Sosnowcu.

Na czem oszczędzają

URZĘDNICY PAŃSTWOWI?

Godne uwagi odpowiedzi uzyskał zarząd główny Stowarzyszenia urzędników państwowych na ankietę swą o zadłużeniu urzędników państwowych, co do działu wydatków, którym przeprowadzono oszczędności po obniżkach uposażeń.

Na pierwszy plan wysunęły się wydatki kulturalne (teatr, kino, książki i czasopisma), następnie zmniejszenie lokalu mieszkalnego (najczęściej przez przyjęcie sublokatorów), likwidacja życia towarzyskiego, całkowita redukcja wydatków na tytoń, alkohol, a nawet ograniczenie wydatków na utrzymanie i odzież.

Zważywszy wielkie zadłużenie urzędników państwowych, ankieta wysuwa projekt okazania urzędnikom natychmiastowej pomocy przez państwo w formie udzielenia długoterminowych pożyczek oddłużeniowych.

× SPRAWA PORANKÓW W KINACH. Niektóre kina w miastach Zagłębia urządzają w niedziele i święta poranki dla młodzieży. Imprezy, te z uwagi na niskie ceny i odpowiednią porę, cieszą się dużem powodzeniem, to też poranki nie budziłyby zastrzeżeń, gdyby nie to, że często wyświetlane są zupełnie nieodpowiednie obrazy, pełne scen erotycznych. Na poranki dla młodzieży powinny być specjalnie dobierane filmy, na których brak nie można narzekać i w żadnym razie nie należy karmić młodzieży niezdrową strawą, w postaci obrazów erotycznych. O szkodliwości tego rodzaju filmów świadczy najlepiej wygląd młodzieży, opuszczającej kina z wypiekami na twarzy, i błyszczącemi oczami, jak również prowadzone przez młodzież rozmowy po wyjściu z kina, to też sądzić należy, iż właściciele kin zwrócą uwagę na dobór obrazów i na porankach będą wyświetlane filmy odpowiednie.

× URZĘDNICY I BROŃ PALNA. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało przepisy umożliwiające otrzymywanie przez urzędników państwowych pozwoleń na broń palną bez ponoszenia wszelkich opłat. Pozwolenia będą wydawane urzędnikom, którzy przedstawią zaświadczenia, że broń palna potrzebna im jest w związku z pełnieniem ich obowiązków służbowych, lub dla obrony osobistej.

× ZA OBRAZĘ CUDZEJ ŻONY. Bracia Piotr i Marjan Pracałowie zamieszkali przy ul. Konopnickiej 18 w Dąbrowie, pobili dotkliwie J. Bałdysa, zamieszkałego przy ul. Wesołej, który jakoby miał się źle wyrażać o żonie Pracały. Bałdysa, po udzieleniu mu pomocy lekarskiej na miejscu bójki, przewieziono do mieszkania.

Kronika Olkuska.

× Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO W OLKUSZU. W przyszłą niedzielę, t. j. 26 bm. o godz. 12 i pół w południe w muzeum Towarzystwa Krajoznawczego w Olkuszu przy ul. 3 Maja (budynek Spółdzielczego Banku Kredytowego), odbędzie się rzeczowa pogadanka wraz z pokazami zbiorów muzealnych, wygłoszona przez znanego geologa, p. Piotra Przesmyckiego, który, jak to już pisaliśmy, zbiory te uporządkował.

× Z OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU STRAŻY OGNIOWEJ. W dniu 25 bm. o godz. 10 rano w lokalu związku w Olkuszu, odbędzie się ogólne posiedzenie zarządu związku okręgowego etr. poż., na którem m. in. rozpatrywany będzie projekt preliminarza budżetowego związku na r. 1933-4 i projekt planu działalności związku na ten okres.

Nasz dział radjowy.

PIEŚNI ESTOŃSKIE.

Nawiązując do niedawno obchodzonego narodowego święta Estonji, „Polskie Radjo" nadaje w dniu 21 b.m. o godz. 20 krótki koncert w wykonaniu barytona estońskiego Georga Vünanagi. W programie pieśni ludowe oraz artystyczne wyłącznie kompozytorów estońskich.

PONIEDZIAŁEK 20 MARCA 1933 R.

11.50 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.20 — Komunikat meteorologiczny. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Przegląd komunikacyjny. 15.30 — Komunikat gospodarczy i urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. 15.40 — Intermezzo muzyczne. 15.55 — Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10 — Skrzynka pocztowa. 16.25 — Kurs elementarny języka francuskiego. 16.40 — „Przyrost naturalny i dochód społeczny w Polsce" — wygł. p. Czesław Bobrowski. 17.00 — Transmisja koncertu z Krakowa. 17.35 — Koncert. 18.00 — Odczyt dla maturzystów (Dział „Historja"). 18.25 — Muzyka lekka. 19.00 — Stefan Gątarski: „Zamarłe jezioro". 19.15 — Rozmaitości. 19.25 Komunikaty strzeleckie. 19.30 — „Na widnokręgu". 20.00 — Transmisja z Opery lwowskiej. Opera Verdi'ego „Don Carlos". w przerwie wiadomości sportowe. 23.15 — Komunikat meteorologiczny. 23.20 — Muzyka taneczna.

ZE SPORTU.

UNJA — WAWEL 4:2 (3:2).

Sosnowiecka Unja rozegrała wczoraj na własnem boisku koleżeński mecz piłkarski z drużyną krakowskiego „Wawelu" zwyciężając zasłużenie w stosunku 4:2. Sędziował dobrze p. Śliwa.

SARMACJA — BRYNICA 3:1 (2:0).

W czeladzi miejscowa Brynica została pokonana przez Sarmację w stosunku 3:1.

POL. K. S. — HAKOACH 2:0.

Spotkanie powyższe odbyło się na boisku Hakoachu w Będzinie, przyczem zwyciężył zasłużenie zespół Policyjnego w stosunku 2:0.

C. K. S. — SOLVAY 4:0 (1:0).

C. K. S. bawił w niedzielę w Grodźcu, gdzie pokonał miejscowy Solvay w stosunku 4:0.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

6

Znów zapanowało dziwne milczenie, które przerwało złowrogie zachowanie się Jerycha. Piękny pies, który chodził krok w krok za Matil, cofnął się nagle, poszedł wolno do jednych drzwi a przyłożywszy nos do szpary nad progiem, zawył przeciągle. Potem urwał, chwilę nasłuchiwał i znów zawył. Widziałam, że wszyscy jakby zdrętwieli.

— Pani Tereso! — rzekł ktoś ostrym głosem. Obejrzałam się. Teresa von Turcum stała z dłońmi przyciśniętemi do ust, widocznie tłumiąc krzyk trwogi. Nad umalowanemi policzkami gorzały dzikie oczy.

— Pani Tereso! — powtórzył ostry, chłodny głos. Mówił Frawley. Jego blada, chuda twarz, odcinająca się wyraźnie od bujnych, kruczoczarnych włosów, wydawała się poprostu lodowata; czarne, przenikliwe oczy patrzyły groźnie, rozkazująco. Teresa oderwała wzrok od psa, spojrzała na niego i osunęła się na fotel. Nagle wszyscy zagadali jak na komendę. Killian znalazł się u boku Matil, Helena zaczęła coś mówić bezładnie o łazience i o swojej gotowości na wszystk. Barre, Killian i Frawley ofiarowali się jednogłośnie zająć pokój Hubera. Paggi poszedł do fortepianu i przerzucając nuty drżącemi rękami, mówił głośno, że jego głos.... że ten pokój wychodzi na północ... ale że... jeżeli panna Matil rozkaże... Ciotka Łucja uśmiechała się przerażająco do ognia. O'Leary nie powiedział ani słowa, tylko szukał czegoś z roztargnieniem po kieszeniach, Brukner, który stał bezpośrednio za nim, wyglądał tak, jakby zobaczył upiora, bo twarz miał zieloną, a oczy wysadzone na wierzch. Myślałam, że się dusi. Spotkawszy się z moim wzrokiem, spuścił ciężkie powieki i zastygł w tępej martwocie.

Wzburzenie opadło. Powróciło grzeczne, konwencjonalne opanowanie, twarze ubrały się w uprzejme uśmiechy. Przypomniano sobie o formach towarzyskich. Brukner zajął się bagażami, goście rozeszli się na odpoczynek. Ciotka Łucja znikła cicho razem z wózkiem w drzwiach swego pokoju. Matil powiedziała coś Juljanowi Berreowi o winie do obiadu i elegancki pan skierował się z Bruknerem w stronę kuchni. Haniebnie wysokie obcasiki baronowej Turcum zastukały lekko na schodach. Helena przystanęła chwilę na galerji i zwróciła się do męża, który słuchał z roztargnieniem. patrząc w dół, jak mi się zdawało, na ciemną główkę Matil. Pomimo ogólnego zamieszania nie omieszkała zwrócić uwagi, że do pokoju pod którego progiem wył pies, wszedł Gerald Frawley. Matil, ja i O'Leary zostaliśmy na środku pokoju. Chciałam pójść za ciotką Łucją, lecz znaczące spojrzenie szarych oczu O'Leary'ego osadziło mnie na miejscu. Szczerze mówiąc, rada byłam z tego, bo ciekawość poprostu mnie roznosiła.

Drzwi pokoju Heleny zamknęły się ze stukiem i O'Leary rzekł:

— Ten hall jest dość rozległy, że nas nikt nie usłyszy. Usiądźmy tu na sofie. W samym środku. A propos, panno Matil, panna Sara zainteresowała się kolekcją latarń. Musi jej pani o nich opowiedzieć. Nie przypuszczałem, że to taka bogata kolekcja. Ojciec pani musiał wydać na nią ładne grosze. Niech pani tu usiądzie, panno Saro. Czy pani wygodnie, panno Matil? Jeżeli która z pań jest zmęczona, możemy odłożyć naszą konferencję do jutra. Nie? Doskonale! Panno Matil niech pani będzie wobec tego łaskawa powtórzyć nam to, co usłyszałem od pani wczoraj w mojem biurze. Ale obszerniej. Chcę sobie wszystko odświeżyć w pamięci. I — jak już pani mówiłem — panna Sara będzie nam ogromną pomocą.

Matil zawahała się, a on zapytał, pochylając się ku niej:

— Panno Matil, czy to są ci sami goście, którzy byli przed pięciu laty świadkami tragedji — z ojcem pani?

— Ci sami — odparła panna. — Ci sami, z wyjątkiem pana i panny Sary.

— A służba?

— Również ta sama. Nawet Jerycho był wtedy z nami... należał do ojca.

O'Leary oparł się o poręcz. Oczy jego wydawały się w tej chwili przeroczyste. Był ubrany — jak zwykle — starannie i elegancko. Koszula uderzała świeżością, a popielaty garnitur krojem. Kasztanowate włosy przylegały gładko do głowy, z twarzy biło uprzejmością i spokojem.

D. c. n.

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.: w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krotka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOLA — [illegible] „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.